GAZETA KRAKOWSKA

Nro 17.

Z KRAKOWA DNIA 26. LUTEGO 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Paryża d. 10 Lutego.

D. 3 b. m. podpisał N. Cesarz umowę małżeńską Jenerała dywizyi Xcia Padewskiego z Panną Montesquiou.

Miniſter morski i osad odebrał naſtępuiące liſty:

Z Texlu d. 30 Stycznia 1812.

Jaśnie Wielmożny Panie! Mam honor donieść JW. Panu, iż d. 28 b. m. o godzinie 9 w wieczor słyszano czasami wyſtrzały z działa, którym towarzyszyły race. Znaki te trwogi zniewoliły dowodzącego officera do posłania natychmiaſt rybackich ſtatkow i szalup od eskadry na pomoc; burzliwe iednak morze przymusiło ie do powrotu o godzinie 3 zrana. Za rozwidnieniem się poſtrzeżono wielki trzechmasztowy okręt, który rozbił się na Haak i ciągle dawał znaki trwogi. Wszyſtkie rybackie ſtatki i szalupy popłynęły rano ku niemu; aże zwolniała burza, miano zatem nadzieię wyratowania iego ludu. W pół godziny po rozwidnieniu się okręt ten utracił wielki swoy maszt; gdy woda opadła, będzie zatem można do niego doſtąpić. Domyślamy się, że to ieſt ta sama fregata, która w przeciągu tego miesiąca pokazywała się uſtawicznie z dwiema brygami pod naszemi brzegami. Odiazd gońca nie dozwala mi dołączyć tu dokładnieyszych szczegółow; ale będę miał honor przesłać ie JW. Panu, iak tylko ie odbiorę. Przyymiy JW. Panie zapewnienie wysokiego poważania.

Dewinter.

Z Texlu d. 31 Stycznia.

JW. Panie! Statki rybackie, łodzie i szalupy od eskadry, które d. 29 b. m. równo z świtem popłynęły na pomoc rozbitemu na Haak okrętowi, o którem w wczorayszym moim liście namieniłem, zbliżyły się do niego. Lecz morze tak było burzliwe i piasak do tego ſtopnia się skupiał, że ſtatki na nim uwiązły. Wiosłowe ſtatki ſtały się na ow czas nieużytecznemi. Z tem wszyſtkim pierwszy ſternik Duynker poświęcił się dla uratowania przynaymniey kilku ludzi i odważył się czołgać po skałach i w zamęcie, gdy tym czasem Anglicy zrobili tratew z próżnych beczek powrozami powiązanych i zepchnęli na wodę. Smiały krok Duynkera uratował 35 maytkow i 2 ſternikow. Statek tego ſternika zapełniony iuż był do połowy wodą, i zaledwo się wyratował z tego przykrego położenia. Jeden z nieprzyiacielskich maytkow umarł w barce, a dwoch ieſt mocno ranionych. Okręt ten ieſt fregata angielska Manilla, maiąca na sobie 42 dział i 250 ludzi załogi, pod dowodztwem Kapitana Joyer. Uderzyła o Haak o godzinie 7 w wieczor d. 28

Stycznia; kapitan chciał zarzucić kotwicę, ale nie mogł tego dokazać i utracił przy tem usiłowaniu 5 łodzi i 36 ludzi. Zrana d. 29 wywiesił banderę Francuzką, a Angielską zwinął, i przez cały ten dzień widziano z Calands-Oog 3 nieprzyiacielskie statki. Jak tylko odbiorę dalsze szczegóły nie omieszkam ich JW. Panu przesłać. Zabrani 33 jeńcy idą do Amsterdamu.

Dewinter.

Z Texlu d. 1 *Lutego.*

JW. Panie! Mam honor ukończyć moy rapport o rozbiciu się nieprzyiacielskiey fregaty Manilla. Popłynienie do niey naszych statkow, na czem zakończyłem wczoraysze moie doniesienie, poszło iak naypomyślniey. Wyratowano wszystkich ludzi, którzy na tey znaydowali się fregacie, a iest ich do 180. Odesłanemi będą do Amsterdamu i będę miał honor przesłać JW. Panu ich imiona. Trzy z pięciu łodzi tey fregaty, które rozumiano, że się zatopiły, gdy chciały kotwicę zarzucić, przybyły do Texlu z kilku ludzmi. Bardzo mało rzeczy jeńcow wyratowano, gdyż z niemi miano dosyć do czynienia. Fregata nie mogła bydź spaloną, ponieważ prawie cała iest wodą zapełniona i często ią bałwany oblewaią. Nic się iednak na tem nie traci, bo żadna moc nie potrafi iey od brzegu odepchnąć, i może iutro zniszczoną iuż przez morze zostanie. Nazwizko kapitana źle było podane przez pierwszego jeńca, nazywa się bowiem Seymour. Pozwolisz JW. Panie polecić sobie przykładne postępowanie Porucznika Jakoba Werweer, który dowodził statkiem sternika Duynker, i który, iakem wczoray doniosł, zrobił śmiały obrot. Wszyscy jeńcy obsypali go podziękowaniami i oświadczyli, iż uczynił rzecz niepodobną z nadwerężeniem własnego życia w ratowaniu 35 ludzi, których wrzeczy samey uratował. Jest to ten sam officer, dla którego prosiłem pod d. 1 Stycznia o stopień kapitana fregaty. Upraszam JW. Pana, abyś raczył mieć wzgląd na poświęcenie się Porucznika Werweer i pierwszego sternika Duynker. Racz przyiąć uszanowanie, &c.

Dewinter.

Z Orientu d. 2 *Lutego.*

JW. Panie! Mam honor uwiadomić JW. Pana, iż nieprzyiacielska fregata rozbiła się d. 31 Stycznia o skałę na południo-zachodzie od Teignouse; płynęła ona z przestrzeni morza ku zatoce Quiberon. Okręt ten uderzył o 10tey godzinie z rana o skałę i zdawał się nie zadługo topić. Pomoc iakiey ludzkość wymagała, dana mu były pomimo burzliwego powietrza; kommendant placu i kommissarz policyi uwiadomieni zawczasu o tym przypadku, przedsięwzięli każdy z osobna środki, iakie mądrość władzom cywilnem i woyskowem przepisywała. Syndyk Quiberonu i urzędnik cywilny w Auray czynili także co im ich obowiązki przepisywały. Wczoray uwiadomiony zostałem, że major od 47go pułku odebrał od brzegow doniesienie, iż wyratowano i zabrano do niewoli 96 ludzi z rozbitey fregaty, to iest 3 officerow, 1 chirurga, 5 aspirantow, 1 podofficera, 15 żołnierzy, 71 maytkow. Ogołem 96 osób. Doniesienie to dodaie, iż penisze nieprzyiacielskie przybiegły, dla wyratowania drugiey połowy ludu. Jeńcy udadzą się dziś lub iutro do Auray. Mam honor złożyć JW. Panu moie uszanowanie

Prefekt tymczasowy,

Molini.

Posiedzenie środkowego wydziału towarzystwa Macierzyńskiego.

Srodkowy wydział towarzystwa macierzyńskiego zebrał się dziś d. 4 Lutego o godzinie 2 po południu u Hrabiny Segur, wiceprezydentki, która zagaiła go iak następuie:

Cesarzowa rozkazawszy onegday stawić się do siebie Kardynałowi, Hrabiny Pastoret i mnie, rzekła do nas, iż zwołała nas dla dowiedzenia się, iakie są zapasy towarzystwa, ponieważ chciałaby pod czas trzech miesięczney naytęższey zimy dać nowe wsparcie ubogim i matkom i dzieciom, utrzymywanem przez towarzystwo, i rozciągnąć nawet to wsparcie do innych ubogich kobiet podeszłych i starcow; zaleciła nam wyraźnie, abyśmy nie dawali wsparcia osobom, które odbieraią iuż one od miasta lub rządu. Cesarzowa przeznaczyła na tę dobroczynność 150,000 fr. po 50,000 na miesiąc, które maią bydź wzięte z przekazanych na uposażenie towarzystwa 500,000 fr. rocznie. Odpowiedzieliśmy N. Cesarzowey, że rachunek naszych zapasow łatwy iest do zrobienia; że towarzystwo nic ieszcze nie wzięło z przeznaczonych dla niego 500,000 fr. że żądaliśmy na tę summę 20,000 fr. ale nam ieszcze nie są wypłacone, a przeznaczone były do zaspokoienia naszych obowiązkow względem rad niektórych departamentow; że środkowa administracya Paryzka zastępowała dotąd wszystkie wydatki własnemi składkami i więcey nad te nie wydawała; że nawet wsparłszy tysiąc familiy tego roku, znalazła ieszcze sposobność dodania do tego wsparcia za 100,000 fr. ekonomiczney zupy, co N. Cesarzowa pochwaliła. — Kardynał dodał, iż lubo pod czas chrztu Króla Rzymskiego wzięto 200,000 fr. na uposażenie, iednak te 200,000 fr. nie były użyte dla ubogich towarzystwa, ale rozdane zostały ogółem, pomiędzy ubogich Paryża. — Cesarzowa raczyła nam powiedzieć, iż będzie mowić z Cesarzem o położeniu, w iakim się znayduiemy co do pieniędzy, i zaraz da nam odpowiedz; ale że iest rzeczą nagłą, ażebyśmy przedsięwzięli potrzebne środki do uskutecznienia iey zamiarow. Powiedzieliśmy iey, iż zwołamy niezwłocznie wydział środkowy, dla podania iey sposobu, który będzie się naydogodniey-szym zdawał, do uskutecznienia dobroczynnych iey zamiarow. Oddaleliśmy się żywo poruszonemi czułością z iaką N. Cesarzowa do nas mowiła o potrzebie ubogich i o chęci osłodzenia ich losu.

Zastanowiwszy się wydział nad podanemi mu rozmaitemi pytaniami, postanowił:

1) Ze damy towarzystwa trudnić się będą podziałem; 2) że chleb rozdawany będzie podeszłym kobietom, dzieciom i matkom naywięcey dziećmi obciązonem; że damy administruiące podadzą swe listy okręgowem kancelaryom dobroczynności i żądać będą nawzaiem ich list, ażeby uniknąć podwoynego rozdawania; 4) że każda dama porozumie się w swoim okręgu z iednym lub dwiema piekarzami, którzy za okazaniem kartek rozdawać chleb będą; 5) ze damy dołożą starania, aby chleb, który będzie rozdawany, był tąki sam i po tey samey cenie, iaki rozdaią kancelarye dobroczynności. Kartki zrobione będą podług dołączonego tu wzoru. Każda kartka zawierać w sobie będzie przekaz na 4 funty chleba, z podpisem wydaiącey ie damy; odniesie ie potem do

niey piekarz, a ona mu da assygnacyą do podskarbiego towarzystwa.

Wydział zważywszy, iż summa miesięczna 50,000 fr. wystarczyć powinna podług teraźnieyszey ceny rozdawanego przez kancelarye dobroczynności chleba, na codzienne pożywienie około 13,000 ubogich; stanowi zatem: że summa przeznaczona na ten uczynek podzielona będzie pomiędzy administruiące damy w stosunku liczby ubogich po ich okręgach. Wydział stanowi daley, iż jeneralny podskarbi porozumieć się ma z Hrabią Defermont, aby z przeznaczonych na uposażenie 500,000 fr. mogł co miesiąc odbierać po 50,000 fr. aż do summy 150,000 fr. którą N. Cesarzowa przeznaczyła na nadzwyczayne wsparcie, tak aby podział mogł się zacząć od niedzieli d. 9 Lutego, ieżeli środki, które wydział proponuie N. Cesarzowa zatwierdzi. — Posiedzenie zakończyło się o godzinie 5tey.

Dziennik państwa pod d. 7 Lutego zawiera co następuie:

Dostało nam się w ręce pisemko, wyszłe w roku 1756 pod tytułem: *Katechizm polityczny Anglikow*. Mało one iest znane i zasługuie w naszem dzienniku być umieszczone; czytelnik zobaczy z niego, iż rząd Angielski nie odmienił od tego czasu swey religii.

Mały polityczny Katechizm Anglikow, przełożony z ich ięzyka.

Pytanie: Co iest polityka? *Odpowiedź*: Jest to praktyczna nauka wszystkiego tego, co iest niesprawiedliwem i nieuczciwem.

P. Mamyż do niey potrzebne skłonności? *O.* Uchodziemy w tey nauce za nayzręcznieyszych.

P. Na czemże ią zasadzamy? *O.* Na nadużyciu pokoiu i woyny.

P. Coż iest pokoy? *O.* To co nam każe woyny pragnąć.

P. Coż iest woyna? *O.* To co nam każe pokoiu żądać.

P. Do czegoż dążemy w czasie pokoiu? *O.* Do oszukania naszych sąsiadów.

P. A w czasie woyny? *O.* Do oszukania nas samych.

P. Dla czegoż woyna iest dla nas użyteczna? O. Dla tego, że staiemy się panami handlu wszystkich narodow.

P. Czemże iest prawo natury? *O.* Jest to stara Xięga ustaw serca ludzkiego, którąśmy poprawili podług praw znayduiących się tylko w kraiach barbarzyńskich.

P. Coż iest traktat? *O.* Jest to iedyna rzecz, o którą się naymniey troszczemy.

P. Czemże są granice? *O.* Jest to to, czego nie pragniemy wiedzieć.

P. Czemże są przyiaciele? *O.* Tych mieć nigdy nie będziemy.

P. Dla czego? *O.* Ponieważ ich nigdy nie mieliśmy.

P. Dla czegoż mamy sprzymierzyńcow? *O.* Dla okazania, iż iesteśmy bogatemi.

P. Gdzież Francuzi są od nas bezkarnie lżąnemi? *O.* Na teatrach naszych.

P. Jakież są naybogatsze nasze zdobycze? O. Te, które pod czas pokoiu czyniemy.

P. Czegoż powinni unikać officerowie dowodzący naszemi eskadrami? *O.* Bicia się, ieżeli nie maią przynaymniey dwa razy większey siły od nieprzyiaciela.

P. Kiedyż przychodziemy naszem twierdzom na pomoc? *O.* Kiedy są wzięte.

P. Ktorzyż są naylepsi nasi maytkowie? *O.* Ci których gwałtem bierzemy.

P. Dla czegoż rozpoczęliśmy woynę przed wypowiedzeniem oney? *O.* Dla tego,

żeby się nie dziwiono, iż ciągniemy ią długo ieszcze, chociaż ieſt zakończoną.

Wiadomości z Hiszpanii.

Z Grenady d. 29 *Grudnia.* — Na początku tego miesiąca Szef bataliionu Chatelain natrafił na kupy Walora i Otiwar w Pitzer. Po godzinney walce i żywym ogniu zoſtali rabusie zupełnie pobitemi; utracili bardzo wiele ludzi i wszyſtkie swoie zapasy żywności.

Z Korduby d. 1 *Stycznia.* — Kompaniia przewodnikow Siery-Moreny, która wyszła na wyprawę, powrociła do swego ſtanowiska z wielu końmi i ammunicyi, które na nieprzyiacielu zdobyła.

Jedna kompaniia od leg i Eſtramadury opuściła rokoszanow i przeszłą pod nasze chorągwie.

Z Malagi d. 3 *Stycznia.* — Przed kilku dniami oddział z 400 piechoty i 100 konnicy złożony, usiłował miaſto Albaurin podeyść. Lecz Kapitan Goisset od 12go pułku Dragonii tak zręcznie się sprawił, że rokoszanie drogo przypłacili swey śmiałości i wiele ludzi na placu boiu zoſtawili.

O króleſtwie Walencyi.

Prowincya Walencyi policzona bydź powinna pomiędzy nayprzyiemnieyszemi okolicami w Europie; iakoż co do urodzayności i obfitości przechodzi nadbrzeża Prowancyi i Nicei, co do piękności i przyiemnego chłodu dla cieniſtych drzew i mniey wilgotnego klimatu króleſtwo Neapolitańskie. W Walencyi nie znaią ani zbytecznych upałow, ani zimna północnych okolic; ciepłomierz nie podnosi się nigdy wyżey nad 20 ſtopni, a niespada nad 3. Zima ieſt tam tylko z nazwiska znana, i w przeciągu piącu wiekow dwa razy tam tylko widziano mroz biały i ciemną mgłę. Niebo ieſt tam zawsze tak wypogodzone, że ſtroże nocni w mieście Walencyi, których obowiązkiem ieſt wykrzykiwać godziny i ſtan nieba, przezwani są dla tego *Serenos* (pogodni) że zawsze iedno wykrzykuią.

Miaſto to ma wewnątrz poſtać miaſta maurytańskiego. Wązkie i nieregularne ulice, przedzielaią nie wysokie, ale głębokie, z wielkiemi podworzami i pięknemi terrassami domy. Terrassy te zdobią zielonością swoią drzewa pomorańczowe, cytrynowe i laurowe, pomiędzy którémi przebiiaią się naypieknieysze kwiaty w rozmaitych kolorach. Wszelkiego gatunku owoce południowey okolicy, wznoszące się w piramidzie, wzniecaią zapach i smak; sklepy zapełnione są naypięknieyszemi i naybogatszemi materyami iedwabnemi, a na dachach powiewaią na wzor bandery niezliczone passy materyi w rozmaitych kolorach. Ulice zapełnione są rzemieślnikami iedwabnych materyy; wszyscy pracuią na otwartem powietrzu; piosnki robotnikow, a nadewszyſtko pięknych robotnic łączą się z łoskotem machin, organkow i gwarem przedaiących owoce.

Albufera, obszerny ſtaw, albo raczey iezioro na południe za Walencyą będące, ieſt mieyscem schadzek wszyſtkich osób, które burzliwe lubią zabawy. Poluią tam na wszelkiego gatunku ptaſtwo wodne, które chowa się pomiędzy trzciną; nie raz zbierze się i 300 łodzi na tę zabawę. Połow ryb ieſt tam niemniey obfity. Przesmyk ziemi, który przedziela Albufera od morza, obfituie w kuropatwy i kroliki, które buiaią pomiędzy wierzbami, maſtyxowemi drzewami i iodłami morskiemi. Od lądu boki tego niezmiernego ſtawu otoczone są polami ryżowemi.

Kobiety są w powszechności wysmukłego wzrostu i ciało maią białe; są przyiemne, uymuiące i częstokroć okazuią więcey stałości, niżeli mężczyzni; lecz przewaga, którą nad ostatniemi maią, czyni ie często nakazuiącemi i odważnemi. Miłość do stroiow i zbytku posuwaią do ostatniego stopnia; ale ile one są wykwintne, tyle mężczyzni są w swoich stroiach skromnemi. Ten zbytek nie rozciąga się iednak do wewnętrza domow.

Oto są niektóre osobliwości tyczące się ich małżeństw: Gdy dwie familiie ugodzą się o małżeństwo, młodzieniec przychodzi z kilku przyiaciołmi i śpiewakiem pod okna swey oblubinicy; śpiewak śpiewa oświadczenie miłości, wychwala długą stałość kochanka i prosi o wzaiemność. Kochanka wychodzi do okna; odrzuca naprzod zmyśloną skromnością wszystkie iego oświadczenia, potem pyta się kto on iest, kto są iego rodzice. Na ow czas staie sam na przeciwko niey, i mowi z zapałem niektóre wiersze z sielanek; maluie iey iak się wszystko w naturze kocha i łączy; nie przestaie, rownie iak śpiewak, odwoływać się do nocy, Xiężyca i gwiazd, ni do porownań kochaiących się palm, szumiących strumykow i więdnącey róży. Cała scena kończy się, że dziewczyna zdeymuie z głowy koronę z kwiatow i rzuca ią, iako godło panieństwa, na przyszłego swoiego małżonka, który podnosi ią z zapałem. W teyże chwili daie się słyszeć piękna symfoniia; świece pokazuią się w oknach, drzwi się otwieraią i rodzice panny młodey przyymuią w tryumfie szczęśliwego zwycięzcę. Weselu, które niezadługo po zaślubieniu następuie, towarzyszą także poetyczne sceny; przychodzą znowu śpiewacy; rozdawane są kwiatki, o ktore w każdey porze roku nie trudno w Walencyi. Około północy oblubieniec wydziera za pomocą swoich przyiacioł po długiey walce oblubinicę z rąk iey towarzyszek, które chciały ią zatrzymać, i przyciska ią do swego łona. Łoże weselne nie iest w izbie usłane, ale na płaskim dachu na terrassie; unosi się nad nim pawilon z pachnących kwiatow, oświecaią go gwiazdy, a powiewaiący wietrzyk rusza firankami. Za rozwidnieniem się nowożeńcy opuszczaią napowietrzne łoże; goście zgromadzaią się znowu na śniadanie, a młode dziewczęta oddaią dawney swey towarzysce piękną kolebkę.

Cała ludność królestwa czyli prowincyi Walencyi wynosiła w roku 1795 do 932,000 dusz, pomiędzy którėmi było 1076 szlachty, 5000 mnichow, 1700 zakonnic i około 3000 Xięży.

Taki to iest stan pięknego tego kraiu, którego zdobycie winniśmy walecznemu woysku, pod dowodztwem nowego Cida, rownie sławnego przez wierność do swego Monarchy, iak i z bohatyrskich czynow.

Z Kassel d. 6 Lutego.

Wyszła tu ustawa Króla Westfalskiego w 29 artykułach, z których głowne umieszczamy. — 1) Wszyscy Westfalczykowie, którzy przeciw nam oręż podniosą, iako zdraycy śmiercią i konfiskatą maiątku karani będą. 2) Tych, co z bronią w ręku poymani będą, osądzi kommissya woienna; innych zaś Trybunał szczególny. 3) Za noszących przeciw Westfalii broń uważani bydź maią: a) Wszyscy, którzy w woysku Mocarstwa z Westfalią woiuiącego służyli; b) wszy-

scy, którzy nad granicą albo w kraiu nieprzyiacielskim zdybani będą z odprawą dowodcow woyska nieprzyiacielskiego; c) znayduiący się w służbie woyskowey obcego mocarstwa, którey nie opuścił po wybuchnieniu woyny z Westfaliią, w celu powrócenia do oyczyzny; d) nareszcie ci, którzy przyiąwszy obcą służbę woyskową, przywołani wyrokiem w przepisaney formie ogłoszonym, stosownie do tegoż wyroku do Westfalii nie powrócą, wszelako w tym tylko przypadku, gdyby woyna po ogłoszeniu między obudwoma mocarstwami wybuchnęła. 4) Urządzenia poprzedniemi artykułami obięte stosuią się i do tych, którzy od obcego mocarstwa przyymą listy naturalizacyi. 6) Wszyscy Westfalczykowie, zostaiący w obcey służbie woyskowey za lub bez pozwolenia, obowiązani są opuścić ią niezwłocznie, i zgłosić się w przeciągu trzech miesięcy, rachuiąc od rozpoczęcia nieprzyiacielskich krokow. 21) Wszyscy Westfalczykowie w obcey służbie woyskowey będący, winni wrócić do oyczyzny na wezwanie podług prawa. — Kto nie stanie, uznany będzie za umarłego cywilnie, a iego maiatek skonfiskowany. Artykuł 21wszy niniey-szey ustawy tyczy się także Westfalczykow sprawuiących za granicą urzędy dyplomatyczne, administracyyne i sędziowskie; i ci obowiązani są wrócić do Westfalii pod karą poszukiwania sądowego. — 26) Jeżeli się z badania okaże, iż oskarżeni wyrokowi odwołuiącemu nie uczynili zadosyć, i że w kraiu, z którego byli przywołani, sprawowali urzędy dyplomatyczne, administracyyne, lub sędziowskie, w takim razie trybunały nasze uznaią ich za umarłych cywilnie, i nakażą konfiskatę maiątku ich ruchomego i nieruchomego. 27) Urządzenia dwoch poprzednich artykułow, wtedy tylko do Westfalczyków nie będących w obcey służbie woyskowey, i nie sprawuiących tamże urzędu dyplomatycznego lub sędziowskiego, będą mogły bydź zastosowane, kiedy z nazwiska przywołani byli wyrokiem w przepisaney formie ogłoszonym. 28) Westfalczykowie w art. 26 i 27 wspomniani, mogą się ieszcze stawić w przeciągu 5 lat, rachuiąc od ogłoszenia pokoiu, i swe nieposłuszeństwo nagrodzić.

(Pod.) *Hieronim Napoleon.*

Z Kopenhagi d. 3 Lutego.

Pod d. 28 Stycznia zapadła następuiąca ustawa Króla Duńskiego:

Fryderyk VI. z Bożey łaski Król Duński, &c. &c. Zawsześmy pragnęli zachęcać i nagradzać dowodami naszey łaski i dobrotliwości Królewskiey każdego z naszych poddanych, o którym się dowiemy, że się oyczyznie dobrze zasłużył. Z tey przyczyny ustanawiamy ściśleyszy związek między naszym orderem Danebroga, a nayszlachetnieyszem towarzystwem Kawalerow w kraiach naszych, i dla tego rozszerzamy ie w taki sposob, żeby przez kilkorakie znakomitsze stopnie podawało sposobność do dania dowodow iak naywiększego szacunku za goręts zą ieszcze gorliwość. Postanawiamy więc nowy zadatek naszey łaski między nami, a mężnemi synami oyczyzny, którzy przez szlachetne i wierne sprawowanie się lub znakomite czyny, nawet w mniey przyiaznych okolicznościach, okazali się godnemi wniyścia z ozdobą orderu Danebroga w towarzystwo

naszych Kawalerow. — Ogłaszamy przeto nimieyszą ustawą, że krzyż srebrny orderu Danebroga, któryśmy, równie iak dwa inne ordery nasze, przeznaczyli za niewątpliwy znak uznania obywatelskiey zasługi, nie samym tylko członkom Kapituły naszych orderów i członkom Danebroga będzie dawany, ale też zaszczycać tym krzyżem będziemy teraz i na przyszłość tych Kawalerow orderu Danebroga, którzy przez szczerą i znakomitą w służbie naszey i oyczyzny gorliwość starali się pomnożyć zasługi, za które iaka ozdoba orderowa była im dana. — Rozciągniemy zatem ustawy orderu tak, że gdy zaszczyciemy znakiem Danebrogmańskim iakiego Kawalera, Kommandora i członka wielkiego krzyża naszego orderu Danebroga, osoba ta będzie go zawsze nosiła z orderem na dowod nowey znakomitości i łaski naszey Królewskiey, i każdy Kawaler trzech klass rzeczonych, zaszczycony srebrnym krzyżem, będzie na nowo zapisany w poczet naszych Danebrogmanow. — Dan w stolicy naszey Kopenhadze d. 28 Stycznia 1812.

Podpisano: *Fryderyk* Król.

Rocznica urodzin Króla obchodzona była rozdawaniem orderów. Korpusy milicyi mieyskiey, korpus studentów, strzelców Królewskich, 6 pułków piechoty, artyllerzyści i maytkowie z flotty uszykowani w szeregi oddawali Królowi cześć winną, tudzież Kawalerom orderu, otoczonym leybgardyą konną z muzyką woyskową. Za Królem postępował dwor i Kawalerowie Słonia do zamku Rosenburga, gdzie się zwykle odbywa obrządek rozdawania orderów. — Po przybyciu Króla na teatr d. 30 Stycznia rozlegały się okrzyki, a parter śpiewał pieśń na cześć Króla, po którey znowu dał się słyszeć trzykrotny okrzyk: " Niech zyie Król!„ Po nowey Operze pod tytułem Faruk, Panna Knob wyobrażaiąca Imaginacyą przystąpiła do ołtarza, na którym imiona Faruk i Mira w ognistych głoskach iaśniały, a te za dotknięciem czarodzieyską laseczką zamieniła w imiona Fryderyk i Marya, tak lube oyczyznie, poczem obróciła się do Króleństwa Jchmość, i zakończyła widowisko przemową rzucaiąc kwiaty. Gdy wychodzili Króleństwo z sali, powstały znowu okrzyki.

Sekretarz poselstwa naszego w Paryżu Major i Kawaler Guillaumot wyiechał ztąd do Paryża.

Składka na nową główną Szkołę Norwegską doszła iuż do 612,956 talarów, a oprocz tego będzie miała rocznego dochodu 7770 talarów. Składka w zbożu wynosi rocznie 669 beczek i 5 szefli ięczmienia, a 217 beczek i 6½ szefli owsa.

Z Amsterdamu d. 8 Lutego.

Wyrokiem Cesarskim pod d. 5 Lutego 1810 ustanowione iest towarzystwo macierzyńskie, którego zamiarem iest wspieranie ubogich położnic. Wyrok zaś pod d. 25 Lipca 1811 przepisuie iego urządzenie. Zaledwo do naszego departamentu doszła wiadomość o dobroczynnem tem ustanowieniu, zaraz znaczna liczba dam pisała się do składania rocznie do 500 fr. na tak dobroczynny użytek, i do tego czasu są ieszcze u prezydentów po miastach w całem departamencie otwarte do pisania się Xięgi.

DODATEK

DO № 17.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 26. LUTEGO 1812 Roku WE SRODĘ

Z Londynu d. 28 *Stycznia.*

Dziennik *Star* umieścił następuiący artykuł:

Wczoray rano odebraliśmy dalszy ciąg gazet amerykańskich, które dochodzą do ostatniego Grudnia. Przywiozł ie do Liwerpoola okręt Lydya, który po prętkiey podroży w 24 dniach przybył z Nowegoiorku. Widziemy z żalem, iż rozporządzenia Amerykanow zmierzaią do woyny. Wszystkie gwałtowne środki, które kommissya zagranicznych związkow proponowała kongressowi, w celu postawienia sił narodowych na stopniu woiennym, przyięte znaczną większością zostały, i wiele prowincyy przysłały nawet kongressowi zapalaiące adressy. Pomiędzy wielu gwałtownemi postanowieniami, które zgromadzenie Wirginii uchwaliło, czytamy następuiące:

"Postanowiliśmy, iż iakkolwiek wysoko ceniemy korzyści pokoiu, i iakkolwiek brzydziemy się woyną, nadeszła wszelako chwila, w którey pokoy, taki iaki teraz mamy iest upokarzaiącym, a woyna chwalebną.,,

Z Konstantynopola d. 10. *Stycznia.*

Nadeszła tu teraz wiadomość, że korpus Markowa, który iak wiadomo przeprawił się był na prawy brzeg Dunaiu, powrocił teraz na lewy. Korpus Seraskiera Ismaila-beja, który stał przy Kalafat, opuścił także to stanowisko i inne sobie na prawem brzegu obrał. Dowiedzieliśmy się także, iż stoiący na wyspie Słobodzie korpus Czapana Oglu dla niedostatku i chorób przymuszony był zawrzeć kapitulacyą, na mocy którey żołnierze wyiąwszy officerow, rozbroionemi i na wsiach około Giurgewo rozłożonemi zostali. Chorzy i ranieni w liczbie około 2000 oddanemi iednak zostali W. Wezyrowi i do Ruszczuka są odesłanemi.

Weli-basza otrzymał od Porty pozwolenie, iż może z Albańczykami swemi powrocić na zimę do domow i obiąć znowu wielkorządstwo Morei. Odprowadzone przez niego woysko podaią do 4000 ludzi.

W. Wezyr trudni się nieustannie naprawieniem zburzonych przez nieprzyiaciela warowni w Ruszczuku, i iak tylko te roboty ukończone zostaną, i zapewni tey twierdzy obronę i opatrzy ią w żywność, uda się z woyskiem na zimowe leże do Szumli, gdzie tymczasowo, posłany tam iako Suridszi basza, znany z utrzymywania ścisłey karności były W. admirał Hafiz Ali-basza dowodzi

Obustronni wodzowie ugodzili się tym czasem na nieograniczony rozeym z 2oto dniowym wypowiedzeniem. Na mo-

cy tego rozeymu pozwolić miano z rossyyskiey ſtrony za pewną opłatą wolny wywoz i przywoz między Wołoszczyzną i prawem brzegiem Dunaiu przez Simnicę do 4 miesięcy. Z tureckiey ſtrony uważany iednak ieſt ten gościniec tak dla podrożnych iako i towarow iako zamknięty.

Względem odbywaiących się na przeniesionym z Giurgewo do Bukareſtu kongressie układow o pokoy zachowana tu ieſt ciągle nie tylko nayściśleysza taiemnica, ale nawet przed kilku dniami ogłoszony zoſtał rozkaz rządowy, zabraniaiący pod naywiększemi karami mowienia na publicznych mieyscach o pokoiu. D. 25. p. m. odprawiła się u muftego wielka rada względem przygotowań do przyszłey kampanii, i co uradzono podano W. Sułtanowi do zatwierdzenia.

D. 30 p. m. przybył tu powołany na urząd W. admirała dotychczasowy wielkorządca Nikomedyi Chosrew-basza i odebrał na audyencyi u kaimakana zwyczayne honorowe futro czyli znak przyszłey swoiey doſtoyności.

Naynowsze z Egiptu doniesienia potwierdzaią nie tylko opanowanie miaſta Jambo i niedaleko od brzegow morza leżącey twierdzy Nahal czyli Bar, ale nadto mowią o trzech odniesionych w tych okolicach nad Wehabitami zwycięztwach, po których wysiadły na ląd oddział woyska złączył się z wysiadłym w innem mieyscu głownym korpusem pod rozkazami Jussuf-baszy, nayſtarszego syna wielkorządcy Egiptu, i oba woyska udały się w drogę dla zdobycia Medyny. Gońcy z temi doniesieniami nadbiegli d. 12 Liſtopada do Kairu.

Przy uskutecznieniu tego wielkiego i trudnego przedsięwzięcia, iak liſty z Kairu donoszą, nie zaniedbał iednak baczny na wszyſtko Wielkorządca Egiptu, Mehemet Ali-basza, posłać nowych oddziałow jazdy do zmocnienia uważaiącego w wyższym Egipcie zbieraiących się powyżey Aswan oſtatkow Mamelukow korpusu jazdy, dla zabezpieczenia się na wszelki przypadek od napadu z tey ſtrony i zasłonienia nowych zasiewow w urodzayney tey okolicy.

Z Jaſs d. 1 Lutego.

Nie słychać tu teraz iak tylko o rozpocząc się w krótce maiących nieprzyiacielskich krokach. Rozeym, który na 20 dni do wypowiedzenia był zawarty, ma iuż pewnie bydź z ſtrony Rossyyskiey wypowiedziany. Przybyły tu wczoray z Bukareſtu do 15tey Markowa dywizyi rozkaz, ażeby w gotowości była do udania się do Wołoszczyzny, zdaie się tę pogłoskę potwierdzać. Tureccy pełnomocnicy znayduią się iednak ieszcze w Bukareście, i oczekuią, iak słychać, na odpowiedź z Stambułu; Rossyyscy pełnomocnicy maią podobnież oczekiwać na powrot Xcia Wołkońskiego, który ma im przywieść nowe rozkazy względem teraźnieyszego ſtanu rzeczy.

Jenerał Langeron poiechał do Giurgewy. Jenerał Engelhardt poszedł z kilku pułkami jazdy i ſtrzelcow do zasłonienia w kilku mieyscach zamarzłego Dunaiu.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta moguncka przybrała od 1go Lutego tytuł: *Dziennika departamentu Mont-Tonnere.*

Dnia 29 Stycznia padał w Peterzburgu deszcz i była rozciecz.

W Magdeburgu zaczęła się od d. 24 Lutego publiczna sprzedarz 100,000 kilogra-

mow (po 2 funty) cukru, tyleż kawy, 76 klocow drzewa mahoniowego, 4 do 500,000 kilogramow drzewa farbownego, 43 pip rumu i wielu innych korzennych towarow.

D. 24 Stycznia młyn prochowy przy Amorbach wysadzony został na powietrze, co iuż raz stało się przed 3 laty. Będący w młynie syn prochownika znaleziony został nieżywy do ogrodu wyrzucony bez ręki, którey dotąd znaleść nie mogą.

Od wszystkich obcych do Hamburga przychodzących statkow musi teraz bydź za każką razą beczkowe opłacane, które pobierane iest w miarę wielkości statku.

Siła woyskowa królestwa Wirtemberskiego składa się teraz, oprocz gwardyi, z 21 bataliionow piechoty i 6 pułków jazdy, ogółem z 20,000 ludzi. Kontyniens ligi wynosi 12,000.

Podług gazety Berlinskiey woyska Franeuzkie osadziły na nowo z rozkazu N. Cesarza Napoleona Pomeraniią Szwedzką. Weszła tam dywizya Jenerała Friant przybyła z kraiu Meklenburskiego. Woyska Szwedzkie miały się ieszcze przed nadeyściem Francuzów na wyspę Rügen cofnąć.

NAYWIĘKSZE STOPNIE MROZ: I CIEPŁ:

Dnia 19	Lutego	1812 Roku	— 0, 6
— 20	-	-	— 1, 4
— 21	-	-	— 8,
— 22	-	-	— 5,

Dnia 24 i 25 Lutego 1812.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	Przednie. Złp.	gr.	Srednie. Złp.	gr.	Poślednie Złp.	gr
Korz: Przenicy	22	15	21	—	19	15
— Zyta	22	—	20	—	19	15
— Jęczmienia	21	—	20	—	19	—
— Grochu	32	—	28	—	24	—
— Owsa	10	24	10	—	9	—
— Jageł	42	—	40	—	38	—
— Rzepaku	38	—	36	—	34	—

DONIESIENIA.

Sąd Kryminalny Departamentow Lubelskiego, i Siedleckiego, wzywa ninieyszym wszystkie władze cywilne i woyskowe, aby Woyciecha Jezierskiego o zaboystwo obwinionego, i z aresztow kryminalnych Lubelskich zbiegłego śledzić, schwytać i do Sądu tuteyszego pod nayściśleyszą strażą odstawić raczyły. —— Tenże iest rodem z Ryk Powiatu Siedleckiego lat 24 Religii Katolickiey, żonaty ma syna iednego małego. Jest wzrostu wielkiego, twarzy pociągłey śniadey, nosa dużego, oczow siwych, włosow ciemnych, miał na sobie koszulę 1, spodnie płocienne 1, kamizelkę sukienną czerwoną, sukmanę siwą, kapelusz okrągły i butow parę.

Potocki.
Biernacki, Z. S.

Trybunał Cywilny Pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego uwiadamia ninieyszym Publiczność, że w Depozycie Sądu swego znayduie się kwota 87 zł. Ryń. w Bankocetlach Wiedenskich za sprzedane w bywszym Magistracie Krakowskim przez licytacyą publiczną parę koni, to iest: konia i klaczy na iedno oko ślepey kasztanowatych, i bryczki nie pokrytey z wasągiem wyplatanym, w czasie woyny pod dniem 15 Lipca 1809 przez niewiadomych żołnierzy u Tomasza Denderskiego na Piasku zostawionych. — Właściciel przeto takowych udowodniaiąc Prawo swoie, ma się do Trybunału tuteyszego w celu odebrania pomienioney kwoty zgłosić. — w Krakowie dnia 24 Grudnia 18 1 Roku. — Nro. 5449.

Onuf. Grykolowski.
Kazmierz, Badeni, Sekretarz.

Prefekt Departamentu Krakowskiego, wzamiarze tak dogodzenia Publiczności, iako i ułatwienia spiesznieyszego odbytu produktow kopalni Jaworznickiey, podaie

do wiadomości, iż w kopalni Jaworznickiey znayduią się każdego czasu do sprzedaży znaczne zapasy w naylepszym gatunku przysposobionych Węgli kamiennych. Węgle te, co do gatunku Szląskim wyrownywaiące są dwoiakie: iedne Węgle smolne kowalskie zwane, nie maiące w sobie siarki, drugie zaś zwyczayne pyryt siarczysto żelazny w sobie zawieraiące, twarde, na opał naylepsze. — Chęć maiący zakupienia użytecznego kraiowego tego produktu, za poprzedniem z Administracyą Jaworznicką ułożeniem się, dostać go mogą w trzech mieyscach, w Jaworznie, w magazynie nad rzeką Przemszą, i w Krakowie w składzie Skarbowym, za cenę następuiącą: to iest, korzec Jaworznicki o piątą część od zwyczaynego większy sprzedawany będzie w mieyscu przy szybie Węgla grubego po zł. pol. ieden, drobnego po groszy sześć. W magazynie nad rzeką Przemszą grubego po zł. pol. ieden, groszy 15 drobnego po gr. 12. W Krakowie zaś dla kosztow ładunku, i dessuidacyi po zł. pol. 2 gr. 15.

Wodzicki, Prefekt.

Kalinka, Z. S. J.

Prefekt Departamentu Krakowskiego do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 16 Marca r. b. 1812go o godzinie 9tey zrana w Biorze Podprefektury Powiatu Stopnickiego odprawiać się będzie licytacya, w celu wypuszczenia w trzechletnią od 1go Czerwca r. b. zaczynać się maiącą dzierżawę następuiących realności miasta Stopnicy.

1mo. Propinacyi, którey cena fiskalna iest - 2500 zł. pol.
2do. Targowego, którego cena fiskalna - - 108 zł. pol.
3tio. Pobor od wyszynku wina, którego cena fiskalna 36 zł. pol. — Zyczący sobie więc dzierżawy powyższych realności, opatrzeni (w 10procentowe Vadium na oznaczonym dniu i mieyscu znaydować się maią. — w Krakowie d. 28 Stycznia 1812.

Wodzicki, Prefekt.

Kalinka Sas. S. Jgo.

Niżey podpisany Patron przy Trybunale Cywil. 1wszey Instancyi, Departamentu Krakowskiego iako Massy kredalney Pawła Grabowskiego ustanowiony kurator, w skutku Rezolucyi tegoż Trybunału Wydziału IIgo z dnia 11go Mca Stycznia do Nru. 24 Dziennika r. b. zapadłey — wszystkich wierzycieli, pomienioney Massy kredalney Pawła Grabowskiego, gdziekolwiek bądź zamieszkania swoie maiących. Niniеyszymi raz ostatni wzywam. Ażeby Gdy Plan Dystrybucyi wyrzeczoney Massy, przez Administratorkę, wspólnie z niżey podpisanem Kuratorem teyże Massy ułożony w pomienionym Trybunale złożony został, a wezwani tym końcem Wierzyciele do przyięcia tegoż Planu, lub podania swoich, przeciw niemu Monitow, na oznaczonym terminie, dnia 3go Stycznia r. b. do Kommissyi w tym celu delegowaney, niestawili się, i dla tego tenże termin bezskutecznie spełznąć musiał. — Na powtórną Kommissyą w duiu 20 Kwietnia r. b. tu w Krakowie, w domu Posiedzeń Trybunału Cyw. Dep. Krak. przez JW. Michała Gozdawa Gostkowskiego Delegowanego Sędziego tegoż Trybunału w tym celu oznaczoną i odbywać się mianą, o godzinie 4tey po południu, tym pewniey osobiście, lub przez swoich szczególnie do tego umocowanych Pełnomocników stawili się; i swe w tey mierze, za Planem Dystrybucyi Massy wyrzeczoney, deklaracye, lub też przeciw niemu — iakie rozumieć będą — Monita podać starali się. Inaczey bowiem w razie niestawania tychże Wierzycieli, Plan, czyli Repartycya, iako wyżey sporządzona za przyiętą od nich uważana, i przez Trybunał wspomniony, zatwierdzoną będzie. — Poczym tenże Trybunał dalsze swe kroki, do ukończenia pomienioney kredy przedsięwezmie. Wreszcie: ciż Wierzyciele uwiadomiaią się, że dla niestawaiących dodany iest z urzędu za Kuratora Ur: Adam Krzyżanowski Patron Trybunału tegoż. — Dan w Krakowie dnia 15 Lutego 1812 Roku.

Franciszek Sal. Pawłowski, Kurator Massy kredalney Pawła Grabowskiego, Sądownie ustanowiony.